Rufuz, Hipokryci (ft. Kacper, Lipa)

ja świętym nie jestem
i wzorem być nie chce
nie zmieniam ekipy co roku
obiecał też coś komuś nie będę
płakał całe noce w domu
bo naprędce robię nowe rzeczy, ziomuś
bu buch!
Producenci ze man maja sojusz
Nie będę oceniał jakiejś bandy gnojów
Niech też nie ocenia mnie żadne …
Robię tu swoje, nie patrząc za siebie
Pod wozem, na wozie, jakoś się jedzie
A ty z kosci na osci
Jak zaczynałem – rap pokazywał wartości
Teraz popatrz tam na tych śmiesznych gości
No kurwa mać, az mnie bierze na mdłości
Dzieciaki krzyczą ze sa z mafii
Ale nie ma ekipy na żadnej parafii
Bardzo chcą żeby dawać blask
A ta farba na licie i
Ulica to nie tylko kryminał
Długie włosy, nie od razu dziewczyna
Stoisz w miejscu, to ci mija życie
Pozdrówki dla dobrych, na nowej płycie